

POSTANOWIENIE

Dnia 26 października 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Pietruszyński

w sprawie **I. M., D. P. i J. P.**

oskarżonych o przestępstwo z art. 160 § 3 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 26 października 2023 r. wniosku Sądu Rejonowego w K., zawartego w postanowieniu z dnia 27 września 2023 r., sygn. akt II K 1148/23/S, o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu,
na podstawie art. 37 § 1 k.p.k.

postanowił

przekazać sprawę I. M., D. P. i J. P. do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Kielcach.

UZASADNIENIE

Sąd występujący z wnioskiem, w dogłębnie uargumentowanym wystąpieniu podniósł, że w przedmiotowej sprawie zachodzą szczególne okoliczności determinujące zmianę właściwości miejscowej Sądu. Po pierwsze, osobą bezpośrednio zainteresowaną rozstrzygnięciem postępowania - przedstawicielem ustawowym małoletniej pokrzywdzonej Z. L., a zarazem oskarżycielem posiłkowym jest jej ojciec X.Y., który jednocześnie jest sędzią orzekającym w Sądzie Okręgowym w K. IV Wydziale Karnym Odwoławczym, a więc pozostaje właściwym do rozpoznania środków odwoławczych od orzeczeń wydanych przez wszystkie Wydziały Karne Sądów Rejonowych okręgu [...], w latach od 1 stycznia 2008 roku do 31 maja 2011 roku pełnił funkcję rzecznika prasowego tegoż Sądu do spraw karnych, a w przeszłości orzekał w Wydziale Karnym Sądu Rejonowego w K.

Sędzia R.L. niezależnie od tego, że orzekał w wydziale karnym sądu, który obecnie rozpoznaje sprawę jego córki jako pokrzywdzonej, pozostaje w relacji towarzyskiej praktycznie ze wszystkimi sędziami tut. sądu rejonowego - w takim stopniu, iż można zaryzykować twierdzenie, iż co do wszystkich sędziów, przynajmniej wydziału karnego, zachodzą okoliczności uzasadniające złożenie wniosku w trybie art. 42 k.p.k. o wyłączenie od rozpoznania sprawy.

Sąd wskazał również, że w tej konkretnej sprawie Pan sędzia R.L. reprezentujący również prawa córki Z. L. jest bez wątpienia bezpośrednio zainteresowany wynikiem postępowania karnego. Powyższe okoliczności, zdaniem Sądu wnioskującego, mogą zakłócać możliwość swobodnego rozpoznania sprawy przez Sąd Rejonowy w K., a także przez inne sądy rejonowe z obszaru właściwości Sądu Okręgowego w K., z uwagi na instytucjonalne powiązania sądu właściwego miejscowo (i innych sądów karnych z tego obszaru właściwości) z sądem nadrzędnym (w którym orzeka X.Y.), który sprawuje nadzór jurydyczny również nad sądem miejscowo właściwym. Wskazane fakty mogą także zaburzać postrzeganie przez postronnego obserwatora przestrzegania standardów swobodnego orzekania w sądzie właściwym miejscowo do rozpoznania sprawy, wzbudzając w opinii publicznej uzasadnione (nawet jeśli jest ono obiektywnie nieprawdziwe) przekonanie o braku warunków do rozpoznania sprawy w sposób obiektywny i bezstronny. Niezależnie od zapadłego rozstrzygnięcia, postronny obserwator może dojść do przekonania, że X.Y. miał możliwość wpłynięcia na kształt określonego rozstrzygnięcia, lub miał wpływ na tok postępowania, czy był osobą uprzywilejowaną w tym postępowaniu. Co istotne, w takim przekonaniu mogą pozostawać także osoby oskarżone, co samo w sobie już narusza ich prawo do obrony i prawo do rzetelnego i bezstronnego procesu.

Sąd podniósł nadto, że powyższe okoliczności ściśle powiązane są z instytucją uregulowaną w art. 41 § 1 k.p.k., a więc wyłączeniem od rozpoznania niniejszej sprawy sędziów sądu właściwego miejscowo. Funkcje jakie pełnił X.Y. oraz jakie aktualnie piastuje, powodują, że od wielu lat jest związany ze środowiskiem sędziowskim okręgu [...]. Powyższe zaś implikuje fakt utrzymywania z sędziami miejscowych sądów rejonowych relacji zawodowych i/lub prywatnych. W realiach niniejszej sprawy, na tym jej etapie, zostały już złożone wnioski o

wylączenie sędziego z uwagi na osobistą znajomość z X.Y., a istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że pozostali sędziowie tut. Sądu będą składać oświadczenia o zaistnieniu podstaw do wyłączenia ich od rozpoznania niniejszej sprawy, ze względu na znajomość z oskarżycielem posiłkowym, zaś wnioski takie nie będą miały charakteru jednostkowego, ale masowy. X.Y. aktywnie uczestniczył w strukturze tutejszych sądów - zawodowo oraz towarzysko. Okoliczności sprawy z jego udziałem, toczącej się przed tut. Sądem od 2012 roku, a więc już 11 lat, szeroko jest znana orzecznikom z relacji zarówno oficjalnych jak i prywatnych. W konsekwencji wielu sędziów wie o co toczy się sprawa, jakie stanowisko ma X.Y. w sprawie, wiele osób wyrobiło sobie także w sprawie jakąś ocenę prywatną. Powyższe w zasadzie wyklucza możliwość bezstronnego rozpoznania sprawy przez sędziego w obszarze właściwości Sądu Okręgowego w K. Należy także wskazać, że składanie masowych, kolejnych wniosków o wyłączenie sędziego i konieczność ich rozpoznawania, znacznie wydłuży toczące się postępowanie karne - co z kolei narusza prawa stron do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie. Należy wskazać, że także w/w okoliczności przyczyniły się już uprzednio do znacznego przekroczenia rozpoznania niniejszej sprawy w terminie „rozsądnym”.

Zatem, zdaniem Sądu wnioskującego, należy za uzasadnioną uznać obawę, że w razie podjęcia przez Sąd Rejonowy w K. ponownego rozpoznania sprawy, dojdzie do znacznego wydłużenia jej rozpoznania, ze względu na konieczność procedowania kolejnych wniosków o wyłączenie sędziego, a jeżeli doszłoby jednak do merytorycznego rozpoznania sprawy - w odbiorze społecznym, a także stron (zwłaszcza oskarżenia) mogłoby to skutkować wrażeniem braku bezstronnego i obiektywnego rozstrzygnięcia sprawy, a także rzutować na swobodę orzekania danego sędziego referenta. Jednocześnie, co podkreślił Sąd kierujący wniosek, z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością, w indywidualnym odbiorze poszczególnych sędziów z obszaru właściwości sądu okręgowego w K. - nie będą oni bezstronni w rozpoznaniu sprawy i będą więc „masowo” składać wnioski o wyłączenie od rozpoznania sprawy.

Tymczasem, jak dalej argumentuje Sąd, dobro wymiaru sprawiedliwości rozumiane także jako przekonanie opinii społecznej o bezstronnym i wolnym od

nacisków procesie orzekania wymaga, aby wątpliwości co do sprawiedliwego potraktowania stron, z uwagi na ich powiązania, znajomości czy pozycję w danym środowisku - nie występowały. Oczywiście rozważyć należałoby czy orzecznicy tuż. Sądu nie powinni najpierw skorzystać z trybu przewidzianego w procedurze karnej wyłączenia od przydzielonej im sprawy z uwagi na okoliczność, która mogłaby utrudniać im obiektywne rozpoznanie sprawy. Jednak jak wynika z okoliczności sprawy istnieje prawie pewność, że wszyscy sędziowie uczyniliby to w sytuacji wylosowania ich jako referentów. Powyższe rodzi konieczność składania kolejnych wniosków o wyłączenie, rozpoznawania ich, przekazywania kolejnemu referentowi. Powyższe w sposób niedopuszczalny, wręcz „karykaturalny” wydłuża postępowanie sądowe i uniemożliwiania uzyskanie stronom, zarówno pokrzywdzonej jak i oskarżonej - uzyskania sprawiedliwego rozstrzygnięcia - stan taki jest zaś jawnym zaprzeczeniem pojęcia „dobra wymiaru sprawiedliwości”.

Z uwagi zatem na wyjątkową konfigurację osobową w sprawie należy, zdaniem Sądu, uznać, że dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga szybkiego rozpoznania sprawy, przez bezstronny, niezawisły i wolny od wszelkich nacisków sąd. Na dobro wymiaru sprawiedliwości składa się także sprawne rozpoznanie sprawy karnej, które wydłużyłoby się w przypadku każdorazowego składania przez sędziego wylosowanego do rozpoznania sprawy stosownego oświadczenia o wyłączenie.

Sąd argumentował nadto, że merytorycznie przygotowany do rozpoznania niniejszej sprawy nie jest również sąd cywilny, który w przypadku wyłączenia od rozpoznania przedmiotowej sprawy wszystkich sędziów sądu właściwego miejscowego, mógłby stać się właściwym do jej rozstrzygnięcia. Można, zdaniem wnioskującego Sądu, hołdować abstrakcyjnemu przekonaniu, że zarówno sędzia karny, jak i cywilny, powinien mieć umiejętności i doświadczenie aby rozpoznać każdą sprawę, z każdej kategorii - powyższe stanowi jednak stwierdzenie oderwane od realiów wykonywania obowiązków i zasady specjalizacji. Rzecz jasna, wraz z upływającym czasem orzekania - sędzia specjalizuje się w dziedzinie prawa, w zakresie której orzeka i o ile rozpoznanie przez sędziego sprawy z innej kategorii, jednak typowej, nie nadmiernie zawilej - nie powinno nastroczać znacznych trudności, tak rozpoznanie sprawy jak niniejsza, skomplikowanej, opartej na

dogłębnej znajomości doktryny prawa karnego, zasad odpowiedzialności za przestępstwo nieumyślne, zasad odpowiedzialności za błąd medyczny - będzie narażać na zasadniczych trudności osobie nie zajmującej się problematyką spraw karnych, co także samo w sobie stanowi naruszenie prawa stron do rzetelnego procesu.

Oskarżonym w niniejszej sprawie postawiono zarzuty popełnienia przestępstw z art. 160 § 3 k.k., co stanowi typ nieumyślnego narażenia człowieka na niebezpieczeństwo. Przedmiotem rozpoznania w sprawie jest więc jedno z bardziej skomplikowanych w strukturze prawa karnego pod względem dogmatycznym przestępstw, wraz z koniecznością ustalenia, czy rzeczywiście doszło do bezpośredniego narażania pokrzywdzonej na niebezpieczeństwo, czy na konkretnych oskarżonych ciążył obowiązek opieki nad pokrzywdzoną, czy dopuszczono się popełnienia przestępstwa skutkowego z zaniechania - art. 2 k.k. Powyższe elementy stanowią jedne z bardziej skomplikowanych zagadnień z zakresu dogmatyki prawa karnego, wymagających dla prawidłowego rozpoznania - dogłębnej wiedzy dogmatycznej (z literatury przedmiotu), nie zaś jedynie „kodeksowej”. Stan faktyczny sprawy wymaga zapoznania się ze specjalistyczną wiedzą prawną - medyczną w powiązaniu z doktryną prawa karnego definiującą odpowiedzialność za błąd medyczny.

Pod względem podmiotowym, oskarżonym zarzuca się działanie nieumyślne, wymagające dla stwierdzenia czy doszło do realizacji znamion typu czynu zabronionego, dogłębnej wiedzy z zakresu doktryny prawa karnego mającej za przedmiot stopień naruszenia reguł ostrożnego postępowania z dobrem prawnym jako podstawy odpowiedzialności za przestępstwo nieumyślne. Doświadczenie zawodowe i logika wskazują, że rozpoznanie przedmiotowej sprawy wymaga większej niż podstawowej wiedzy z zakresu prawa karnego, jakiej z oczywistych przyczyn nie posiadają orzecznicy w sądach cywilnych. Każdy sędzia w toku orzekania, specjalizuje się w określonej dziedzinie prawa, stąd kwestia rozpoznania przez sąd cywilny tak skomplikowanej sprawy, dodatkowo w tak krótkim czasie budzi poważne wątpliwości przez pryzmat dobra wymiaru sprawiedliwości rozumianego jako prawo stron do rzetelnego procesu.

We wszystkich wskazanych powyżej aspektach, tj. w zakresie sprawności prowadzenia postępowania sądowego, możliwych wniosków o wyłączenie sędziów orzekających, ewentualnego kontestowania ich bezstronności, jak również społecznego odbioru rozstrzygnięcia sprawy w tych warunkach, powstaje, w przekonaniu sądu realne zagrożenie dla dobra wymiaru sprawiedliwości, którego funkcjonowanie nie powinno ani być narażone na przewlekłość ani stwarzać przesłanek do budowania wątpliwości dotyczących obiektywizmu działania sądu orzekającego w sprawie i bezstronności zapadających decyzji. Przekazanie sprawy innemu sądowi umożliwi również szybkie, merytoryczne rozpoznanie sprawy i urzeczywistni prawo stron do bezstronnego i rzetelnego procesu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wystąpienie zasługiwało na uwzględnienie.

Warunkiem przełamania właściwości sądu w trybie art. 37 § 1 k.p.k. i dokonania odstępstwa od konstytucyjnej zasady rozpatrywania spraw przez sąd właściwy, także miejscowo (zob. art. 45 Konstytucji RP) jest wykazanie, że przemawia za tym dobro wymiaru sprawiedliwości. Do okoliczności przemawiających za przekazaniem sprawy należą sytuacje, które mogą wywierać wpływ na swobodę orzekania lub stwarzać przekonanie (nawet w istocie mylne, jakkolwiek powzięte w oparciu o racjonalne przesłanki) o braku warunków do rozpoznania danej sprawy w sposób w pełni obiektywny, przez sąd właściwy. Ciężar ich przekonywującego wykazania spoczywa na tym sądzie (zob. postanowienie SN z 14.06.2016 r., IV KO 41/16).

W ocenie Sądu Najwyższego całokształt okoliczności przedmiotowej sprawy i jej szczególny charakter – analizowany przez pryzmat argumentacji wyrażonej w postanowieniu Sądu kierującego wystąpienie, przemawiały za skorzystaniem z instytucji, o której mowa w art. 37 § 1 k.p.k.

Bezspornie oskarżyciel posiłkowy X.Y. wykonujący prawa pokrzywdzonej jest czynnym zawodowo sędzią pełniącym służbę w wydziale karnym odwoławczym Sądu Okręgowego w K., któremu instancyjnie podlega sąd właściwy, w przeszłości orzekał zaś w wydziale karnym Sądu Rejonowego w K. Niezależnie od uzasadnionych i pogłębionych argumentów zawartych we wniosku Sądu Rejonowego, nawet gdyby uznać, że w Sądzie Rejonowym w K. znalazłby się

sędzia (asesor), któremu osoba sędziego Sądu Okręgowego w K. X.Y. jest zupełnie obca, to okoliczność, że oskarżyciel posiłkowy jest sędzią orzekającym w Sądzie instancyjnie nadrzędnym bezspornie mogłaby wywoływać u postronnego obserwatora procesu przekonanie, że zaistniały „efekt mrożący”, związany z osobą wskazanego sędziego, mógłby rzutować na wynik postępowania, niezależnie od tego, czy rzeczywiście taki wpływ mógł mieć miejsce. Dobro wymiaru sprawiedliwości chronione m.in. przepisem art. 37 § 1 k.p.k. wymaga, by proces karny wolny był od tego rodzaju domysłów mogących zrodzić się w społeczeństwie, czy u stron postępowania – choćby były one mylne, jednak oparte na racjonalnych przesłankach. Stwierdzenie powyższych okoliczności miało podstawowe znaczenie dla oceny zasadności wystąpienia.

Nie można było jednak – dodatkowo – nie zauważyć, że niezależnie od wyniku postępowania, istnieje naturalna możliwość skorzystania przez którąkolwiek ze stron z przysługującego jej prawa do apelacji, do której rozpoznania właściwy byłby Sąd Okręgowy w K. W tej sytuacji, uwzględniając stanowisko służbowe X.Y. za graniczące z pewnością należałoby uznać, wystąpienie przez ten ostatni Sąd z wnioskiem w trybie art. 37 § 1 k.p.k., w sytuacji gdy wcześniejsze postulaty w tym zakresie były przez Sąd Najwyższy uwzględniane (post. SN: z 7.12.2022 r., III KO 119/22; z 16.03.2017 r., IV KO 17/17). To zaś w oczywisty sposób prowadziłyby do dalszego wydłużenia wieloletniego postępowania. Jakkolwiek w grupie okoliczności składających się na dobro wymiaru sprawiedliwości w rozumieniu art. 37 § 1 k.p.k. nie mieści się ryzyko przedawnienia karalności czynu (zob. post. SN: z 19.04.2007 r., II KO 21/07, OSNwSK 2007/1, poz. 877; z 10.01.2007 r., V KO 112/06, OSNwSK 2007/1, poz. 129; z 9.08.2006 r., II KO 43/06 OSNwSK 2006/1, poz. 1550; z 25.10.2007 r., IV KO 77/07, OSNwSK 2007/1, poz. 2359; z 22.08.2002 r., II KO 34/02; z 18.12.2002 r., II KO 63/02; z 10.06.2003 r., II KO 22/03), to okoliczność ta może być, w szczególnych wypadkach, jednym z argumentów pozostających na marginesie oceny o celowości ingerencji Sądu Najwyższego w trybie art. 37 § 1 k.p.k.

Nie sposób przecież utracić z pola uwagi, że w niniejszej sprawie podejmowano w ponadprzeciętnym wymiarze kroki zmierzające do zapewnienia bezstronności orzekających w sprawie Sądów, czy to kierując wystąpienia w trybie

art. 37 k.p.k., czy to w wyniku składania przez sędziów wniosków o wyłączenie. Uwzględniając powyższe, nie do wyobrażenia jest sytuacja, w której wyznaczone ostatecznie do rozpoznania tej sprawy sądy i poszczególne składy orzekające zmuszone byłyby po kilkunastu latach procesu stwierdzić jednak tylko przedawnienie karalności zarzucanego oskarżonym czynu. Takie postąpienie byłoby porażką wymiaru sprawiedliwości zarówno w odniesieniu do oskarżonych, którzy oczekują na prawomocne i definitywne oczyszczenie od zarzutów aktu oskarżenia, jak i wobec oskarżyciela posiłkowego domagającego się wobec nich wyroku stwierdzającego ich zawinienie. Dlatego skorzystanie z instytucji *forum extraordinatum* ma na celu, obok wcześniej wskazanych, także eliminację mogących zrodzić się z wyjątkowo wysokim prawdopodobieństwem w przyszłości obaw o brak bezstronności sądu i choćby częściowe usprawnienie w ten sposób toku postępowania (por. również postanowienie SN z 18.11.2020 r., V KO 103/20).

Uwzględniając wyżej przedstawione argumenty (choć nie wszystkie w stopniu równym), aby nie stwarzać w odbiorze stron postępowania, ale i w odbiorze społecznym, wątpliwości co do tego, czy wszyscy uczestnicy procesu są traktowani przez sąd w sposób równy, uznać należało, że dobro wymiaru sprawiedliwości przemawiało za przekazaniem sprawy do rozpoznania sądowi równorzędnemu spoza okręgu krakowskiego, to jest Sądowi Rejonowemu w Kielcach.

Mając powyższe na uwadze, orzeczono jak w części dyspozytywnej postanowienia.

[SOP]

[ms]

